

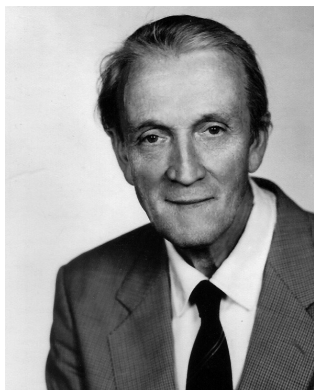
Zefiryn Jędrzyński

T

Toruń

e-mail: zefiryn.jedrzynski@wp.pl

Tadeusz Zakrzewski (1922–2014) – pasjonat naukowych i społecznych działań dla Torunia*



Był skromnym człowiekiem, ciepłym, życzliwym i nie lubił pchać się na afisz. Mimo dolegliwych chorób i ślepoty, szczególnie uciążliwej dla jego pasji badawczej i pisarskiej, był twórczy aż do śmierci. Torunianin z urodzenia i rozmiłowania, oddał zasługi miastu i jego mieszkańcom jako działacz społeczny, bibliofil, zapalony kolekcjoner toruńskich archiwaliów fotograficznych, widokówek i dokumentów, autor wartościowych publikacji dotyczących przede wszystkim Torunia. W 2002 r. Tadeusz Zakrzewski otrzymał za służenie wyróżnienie miasta, medal „Thorunium”.

Syn palacza parowozu PKP – Konrada i Heleny z d. Czerniewicz, urodził się 4 sierpnia 1922 r. w Podgórzu, do 1938 r. samodzielny „mieście kolejarzy”. Miał troje starszego rodzeństwa: Irenę i Felicję, które założyły swoje rodziny na Śląsku, oraz brata Mariana. Manią kolekcjonerską zaraził się od ojca, znanego filatelisty. Wcześniej doszedł jednak do wniosku, że zbierających znaczki jest wielu i trudno będzie mu wybić się w tym środowisku. A był ambitny. Całe życie cokolwiek robił, musiał wykonywać to perfekcyjnie. Już w latach szkolnych zbierał pocztówki i zdjęcia dotyczące zwłaszcza Podgórza i jego mieszkańców, Torunia oraz Pomorza. Czynił to systematycznie i na podstawie zdobywanej równocześnie coraz szerszej wiedzy o regionie.

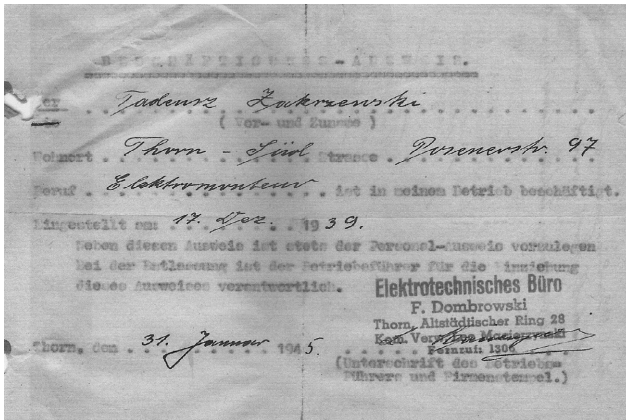
Jako jedyny z rodzeństwa zdobył wyższe wykształcenie. Zdążył przed wojną, 1 czerwca 1939 r., ukończyć I Państwowe Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Toruniu i uzyskać tzw. małą maturę. Kierowany pragmatyzmem i przezornością, zdał egzamin do Państwowego Liceum Handlowego w Toruniu, które zapewniało zawód. Okupację przeżył, pracując przez całą wojnę – od 17 grudnia 1939 do 31 stycznia 1945 r. – w warsztacie elektrycznym F. Dombrowskiego przy Rynku Staromiejskim 28 w Toruniu, zarządzanym przez komisarycznego powiernika, tzw. Treuhändera, Niemca Leo Macierzynskiego. Uzyskał ją z protekcji kolegów

* W tekście zamieszczono fotografie i informacje pochodzące ze zbiorów autora oraz spuścizny Tadeusza Zakrzewskiego.

ojca (filatelistów). Ojciec niebawem został wywieziony na prace przymusowe do Westfalii, skąd wrócił dopiero w 1946 r.



„Ausweis” T. Zakrzewskiego z 3 II 1942 r. z wklejką po wyzwoleniu; na jej rewersie rosyjskie tłumaczenie tego „Wykazu”



„Bescheinigung – Ausweis” z miejsca pracy z 31 I 1945 r., czyli na dzień przed wyzwoleniem Torunia

Przez całą okupację mieszkał z matką i bratem przy ul. Poznańskiej 97. Był z natury sumienny, więc firma chroniła go przed wywózką na przymusowe prace do Niemiec. Pracował ponad miarę. Uzyskał nawet przepustkę nocną, bo musiał usuwać awarie elektryczne przez całą dobę. Nie uchroniła go ona przed zgarnięciem 31 stycznia 1945 r. na ulicy przez policję i osadzeniem w komisariacie, z groźbą rozstrzelania jako sabotażysty uchylającego się od pracy przy kopaniu rowów i budowie umocnień obronnych w mieście. Pozyskał jednak tegoż 31 stycznia od firmy dodatkowe poświadczenie, że na mocy zezwolenia burmistrza jego zakład pracy nadal funkcjonuje. W okresie okupacji konspirował w „Związku Jaszczurczym”. Krótko, bo rozszyfrowano tę organizację, ale trójka zaprzysiężonych z Tadeuszem (tylko jeden miał kontakt z inną trójką) uniknęła prześladowań okupanta.

Po wyzwoleniu związał się pracą z Podgórzem, opiekując się z bratem i matką, ranną w wyniku przywalenia gruzami podczas wybuchu amunicji na torach kolejowych w pobliżu browaru. Wskutek tej eksplozji został poważnie zniszczony Podgórz, ucierpeli też jego mieszkańcy, wielu utraciło życie. Jako nieposiadający grupy niemieckiej Polak, Tadeusz został powołany do służby w Milicji Obywatelskiej. „Wszedłem – pisze Zakrzewski w swoim życiorysie sygnowanym 6 czerwca 1980 r. – w skład oddziału zwalczającego maruderów armii niemieckiej, kryjących się po okolicznych fortach. Już jednak 7 lutego 1945 r. na żądanie Komendy Wojennej oddział ten skierowany został do pracy na kolei do strzeżenia sprzętu wojskowego, walającego się w wielkich ilościach na torach, szczególnie na toruńskim dworcu towarowym, wówczas zupełnie unieruchomionym z powodu rozsadzenia wszystkich zwrotnic na wschód od nowej parowozowni na Kluczykach. Wspólnie z ekipami minierów pracowałem wtedy nad usuwaniem ładunków min w rejonie tej parowozowni, jak i przy zasypywaniu olbrzymiego leja po wybuchu amunicji na wprost zniszczonego podgórskiego browaru. Na dworcu towarowym Toruń Gł. pracowałem jako zmilitaryzowany kolejarz od 7 lutego 1945 r. do końca wojny. Pełniłem też funkcje telegrafisty przy komendzie wojennej dworca oraz dyżurnego nadzorczego ruchu pociągów”.

**IZBA RZEMIEŚLNICZA
W TORUNIU**

Zn. akt E.26/63/45

ŚWIADECTWO
złożenia egzaminu czeladniczego

Ob. Zakrzewski Tadeusz
z Toruń - Podgórze
urodzony dnia 4 sierpnia 1922 r.
w Toruń - Podgórze powiat Toruń
województwo Pomorskie wyznano kościół
złożył egzamin czeladniczy w przedmiocie instalacji
elektrycznych w dniu 4 grudnia 1943 r.
i z mocy art. 155, Rozporządzenia Prezydenta Rzeczy-
pospolitej z dnia 7 czerwca 1924 r. o prawie przemy-
słowym (Dz. U. R. P. Nr. 56 poz. 468) w brzmieniu ustawy
z dnia 10 marca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40 poz. 350) zostaje
czeladnikiem instalacji elektrycznych
Toruń dnia 4 grudnia 1943 r.

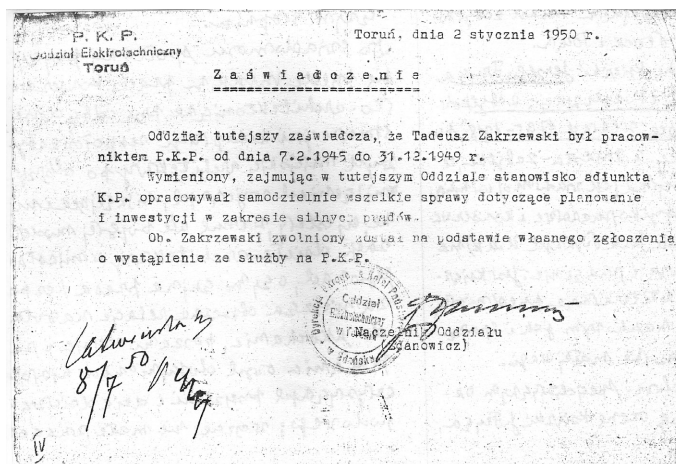
KOMISJA EGZAMINACYJNA CZELADNICZA
DLA RZEMIOSŁA instalacji elektrycz-
nych
IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W TORUNIU

Przes: [Podpis] Przewodniczący: 1-1 Billing
Dyrektor: [Podpis] Członkowie: 1-1 Macierszynski

Wydano na podstawie zarządzenia Ministerstwa Przemysłu - Depar-
tament Rzemieśl i Przemysłu Ludowego - s. dn. 17.5.1945 - znak
Rs.1109/697. - zmian dokumentu w języku niemieckim, wystawione-
go przez władze okupacyjne.

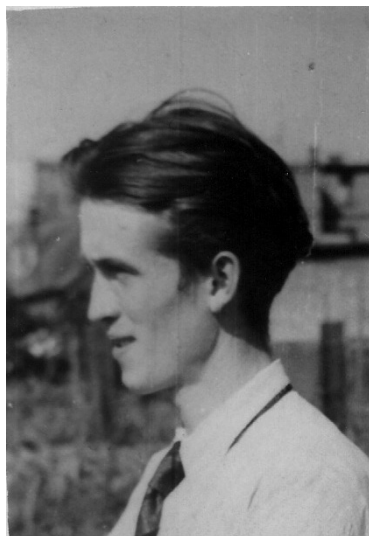
Patent czeladniczy Zakrzewskiego w zakresie instalacji elektrycznych

Przytaczam ten opis, bo rzadko się spotyka relacje bezpośrednich świadków podgórskiej tragedii. Dworzec towarowy to były liczne bocznicze kolejowe, z górką rozrządczą do szepiania wagonów, usytuowane od wiaduktu naprzeciw mostu drogowego do parowozowni na Kluczykach.



Poświadczenie pracy na PKP od 1945 do końca 1949 r.

W okresie okupacji Zakrzewski poznał fach na tyle solidnie, że w Izbie Rzemieśniczej w Toruniu 4 grudnia 1945 r. zyskał patent czeladnika instalacji elektrycznych, zgodnie z przytaczaną już dewizą Pomorzana, że najważniejszą rzeczą jest „mieć fach w ręku”. W tym zawodzie pracował jako adiunkt (wysoka grupa, jak na początkującego kolejarza) od końca wojny do 31 grudnia 1949 r. w Oddziale Elektrotechnicznym PKP na Kluczykach. „Opracował – jak napisano w zaświadczeniu z 2 stycznia 1950 r. – samodzielnie wszelkie sprawy dotyczące planowania i inwestycji w zakresie silnych prądów”.



„Podgórze mim Tadeusz Zakrzewski”. Tak opisał to swoje zdjęcie



PKP Oddział Elektrotechniczny, 1947 r. Zakrzewski, 4. od prawej w drugim rzędzie

Nie zlekceważył jednak kształcenia się. Pracując, zdał 3 lipca 1946 r. maturę w Liceum dla dorosłych im. Żeromskiego. Następnie podjął 19 października 1946 r. studia chemiczne na UMK. Wymagały one wielogodzinnego przebywania w laboratoriach, czemu nie mógł podołać pracujący zawodowo student. Przerzucił się więc 28 stycznia 1947 r. na fakultet prawno-ekonomiczny, który ukończył 19 października 1950 r. z tytułem magistra. Na ostatnim roku za uzyskiwane dobre wyniki w nauce otrzymał stypendium, w związku z czym zwolnił się z dniem 31 grudnia 1949 r. z pracy na kolei. Studiował obocznie dzieje i problemy sztuki współczesnej, co go przygotowało do pisania recenzji z wystaw plastycznych w prasie lokalnej i ogólnopolskiej, promujących osiągnięcia toruńskiego środowiska plastycznego. Nawiązał też bezpośrednie kontakty z wybitnymi profesorami Wydziału Sztuk Pięknych UMK, zwłaszcza z Tymonem Niesiołowskim, Stanisławem Borysowskim i Stefanem Narębskim.

Po studiach został inspektorem w Wydziale Lustracji spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, dojeżdżając do Bydgoszczy. Nie gonił za intratnymi zarobkami. Od 1 lipca 1971 r. do przejścia na emeryturę 8 lipca 1986 r. był 15 lat na prestiżowym, ale nie najlepiej opłacanym stanowisku dyrektora Biura Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Pod jego czujnym okiem przywrócono dawny świetny kształt siedzibie TNT przy ul. Wysokiej; miał też znaczny udział w organizacji obchodów 500. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika (1973) i 100-lecia TNT (1975).

24
L. 11809
Uniwersytet w Toruniu
Wydział Prawo - Uniwersytecki

25
I-II rok akad. 1915/16
rok stud. IV

Nazwisko wykładającego	Tytuł wykładu	liczba godzin	Powiadomienie kwartalne w formie tym wpisów i opłatności	Powiadomienie o przebiegu egzaminu (kolokwium lub wykład)	Uśredniony i potwierdzony oceną ogólną
Prof. dr. H. Baranowski	Historia Torunia	1	Pobrano odpowiadając w r. akad. 19.../20...	Olawa	
Prof. dr. H. Baranowski	Historia Torunia	1		Olawa	
Prof. dr. H. Baranowski	Historia Torunia	1		Olawa	
Prof. dr. H. Baranowski	Historia Torunia	1		Olawa	
Prof. dr. H. Baranowski	Historia Torunia	1		Olawa	
Prof. dr. H. Baranowski	Historia Torunia	1		Olawa	
Prof. dr. H. Baranowski	Historia Torunia	1		Olawa	
Prof. dr. H. Baranowski	Historia Torunia	1		Olawa	
Prof. dr. H. Baranowski	Historia Torunia	1		Olawa	
Prof. dr. H. Baranowski	Historia Torunia	1		Olawa	

Wpis dokonywany

Dziękuję

Wpis w indeksie potwierdzający prawo do dyplomu magisterskiego

Nowa praca sprzyjała dalszemu rozwijaniu jego pasji, którą było badanie dziejów Torunia, zwłaszcza w okresie zaborów. W 1976 r. uzyskał na UMK tytuł doktora w zakresie historii za pracę „Polskie instytucje i organizacje w Toruniu pod zaborem pruskim w l. 1815–1920”. Zbierał skrupulatnie do tej rozprawy dokumenty życia społecznego, patriotycznego, kulturalnego i wszystkie dotyczące tych spraw publikacje. Unikatowe zbiory przekazał częściowo m.in. Muzeum Okręgowemu, Bibliotece UMK oraz Archiwum Państwowemu w Toruniu.

W rezultacie, z tej pasji szperackiej i kolekcjonerskiej powstawały publikacje, książki i unikatowe kolekcje. Zakrzewski umiał nobiletować swoje zbiory. Zaprezentował je na 19 wystawach, z reguły z opracowanymi przez siebie tekstami, dotyczącymi historycznych uwarunkowań eksponatów. Tematyka ich była rozległa, pionierska i odkrywczą, ilustrującą ważne przejawy życia społecznego Torunia i regionu, jak np.: *Plakat toruński z lat 1945–1980*; *Polskie druki i wydawnictwa patriotyczne w Toruniu podczas zaboru pruskiego 1815–1920*; *Telegramy Kościuszkowskie z lat 1895–1939 – zapomniane dokumenty patriotyzmu polskiego na Pomorzu*; *Polskie pocztówki świąteczne i noworoczne do 1939 r.*; *Torunianie i Podgórzanie w anonimowej fotografii portretowej z przełomu XIX i XX wieku*; *Dawne i nowe plany Torunia*; *Dzieje Zakładu Graficznego „Sztuka” w Toruniu 1920–1923*; *Polska pocztówka patriotyczna do roku 1939*; *Dawny Podgórz i Podgórzanie w sztuce dokumentacji fotograficznej*².

² Zob. H. Baranowski, *Bibliografia miasta Torunia*, t. 1–2, Toruń 1996–1999 oraz jej kontynuacja opracowana przez U. Zaborską, a drukowana na łamach Rocznika Toruńskiego.



Prezydent Michał Zaleski wręcza Tadeuszowi Zakrzewskiemu medal „Thorunium” (2002 r.)

Był pasjonatem starej fotografii. Sam też fotografował, w komitywie z profesorem Jerzym Serczykiem, który cedował mu swoje liczne zdjęcia Torunia, przekazane następnie przez Tadeusza do Archiwum UMK. Kompetencje Zakrzewskiego i znawstwo dziejów toruńskiej fotografii były pionierskie i imponujące. Jest autorem m.in. rozpraw: *Pionierzy toruńskiej fotografii (1843–1867)*; *Historia fotografii toruńskiej za lata 1869–1899*; *Jacobi Aleksander (1829–1894), senior licznej rodziny toruńskich fotografów*. Na bazie zasobów zdjęciowych Zakrzewskiego powstały dwie istotne pozycje książkowe: *Toruń – miasto i ludzie na dawnej fotografii*, pod redakcją Mariana Biskupa, współautor: Marian Arszyński (Toruń 1995 i 1998); Karola Ciesielska, Tadeusz Zakrzewski, *450 lat toruńskiego Podgórza. 1555–2005* (Toruń 2005).

Walczył o docenienie fotografii jako dokumentu naukowego. W maju 2004 r. złożył w TNT formalny „Wniosek o uznanie oryginalnej fotografii jako równorzędnego z dokumentami rękopiśmiennymi i drukowanymi źródła pracy naukowej historyka”. Kopie otrzymało Stowarzyszenie Historyków Polskich i Stowarzyszenie Historyków Fotografii w Warszawie. Dziwne, że tak długo trzeba było walczyć o oficjalne uznanie dokumentu fotograficznego.

Z kolekcjonerstwa pocztówek zrodziła się m.in. jego korespondencja z Wiśławą Szymborską. Poetka też z pasją zbierała pocztówki. Była uznanym talentem, autorką siedmiu tomików wierszy, gdy przyjechała 28 kwietnia 1977 r. do Torunia na spotkanie literackie w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, a dwa dni później [30 kwietnia 1977 r.] spotkała się z Tadeuszem. W swoim niewydanym II zeszycie „Dzienników” pod tą datą tak to odnotował (s. 137/8): „Miałem dziś bardzo miłe odwiedziny. Przybyła do mnie pani Maria Kalota Szymańska w towarzystwie krakowskiej poetki, a jak się okazuje także i kolekcjonerki, Wiśławy Szymborskiej. Dogadaliśmy się tak na tematy zbieractwa, zwłaszcza starych pocztówek, że trudno nam było się rozstać. Umówiliśmy się rozpocząć stałą wymianę. Ja mam otrzymywać polskie pocztówki patriotyczne okresu zaborów, ona

pocztówki artystycznie komponowane, także stare”. Szymborska chciała część jego pocztówek odkupić. Odmówił. Po jakimś czasie, ze ściśniętym sercem zbieracza, posłał jej jednak wybrane egzemplarze, potem kolejne. Otrzymał podziękowania. Zaczęła się sympatyczna wymiana korespondencji. Zakrzewski otrzymał w sumie 13 jej arcyciekawych listów – kolaży zdobionych wymyślnymi wycinkami ze starych gazet.

Towarzystwo Miłośników Torunia (dalej: ToMiTo) i Centrum Sztuki Współczesnej „Znaki Czasu” na 90. rocznicę urodzin zasłużonego działacza ToMiTo wydało opracowaną przeze mnie publikację pt. *Karteczki własnego wyrobu. Listy Wisławy Szymborskiej do Tadeusza Zakrzewskiego w Toruniu*, zawierającą tę korespondencję i szkic o więziach Wisławy Szymborskiej z Toruniem. Korespondencja ta nie ogranicza się tylko do wymiany grzeczności kolekcjonerskich. W trakcie kuracji gruźliczej Zakrzewskiego w szpitalu, wybitna poetka, która też ją przeszła, napisała w liście z 8 stycznia 1978 r.: „Z pewnością źle się Pan czuje w szpitalu, wszyscy naokoło rozmawiają o swoich i cudzych chorobach, każdy ulega atakom niecierpliwości i przygnębienia. Ale wreszcie nie ma innego wyjścia, trzeba to wytrzymać, nie dać się. Łatwiej to przyjdzie Panu niż innym towarzyszom niedoli, bo przecież nie wszyscy mają tyle różnych zainteresowań – a myśleć o czym innym to już połowa kuracji”.

Tadeusz Zakrzewski był dociekliwym i skrupulatnym badaczem. Rezultaty swych dociekań opublikował w licznych drukach zwartych i w czasopiśmie. W opracowanych przez siebie życiorysie i bibliografii w „Sprawozdaniach TNT” (Toruń 2003), wymienia 205 swoich prac różnorakiej wagi. Podzielił je na siedem grup: 1. Opracowania z historii Torunia – wtedy było 35 takich pozycji; 2. Opracowania z regionalnej historii sztuki – 49; 3. Opracowania z historii chórów i śpiewactwa – 6; 4. Biogramy – 53; 5. Recenzje – 4 (dotyczą publikacji o sztuce i bibliofilstwie); 6. Prace redakcyjne – 48 (głównie wydawnictw bibliofilskich); 7. Teksty okolicznościowe – 10 (dyplomy i adresy gratulacyjne). Poza tymi publikacjami, po 2000 r. powstało wiele biogramów, w tym także opracowanych wspólnie z żoną, Anną. Omówienia wymagają zwłaszcza pierwsze cztery działy.



Publikacja Z. Jędrzyńskiego: *Karteczki własnego wyrobu. Listy Władzawy Szymborskiej do Tadeusza Zakrzewskiego w Toruniu*

Opracowania z dziejów życia społecznego, kulturalnego i umysłowego Torunia pojawiały się od 1973 roku i były przede wszystkim rezultatem badań podjętych od 1968 r. pod kierunkiem profesora Witolda Łukaszewicza w ramach studiów doktoranckich, zakończonych przytaczanym już doktoratem z historii w 1976 r. Były one drukowane przede wszystkim w redagowanym przez Zakrzewskiego od 1975 do 1994 r. „Roczniku Toruńskim” (dalej: RT), firmowanym przez ToMiTo, którego był też działaczem.

Epizody z dziejów Torunia omawiał również na łamach prasy codziennej, głównie w „Nowościach” i „Gazecie Pomorskiej”. Napisał ich około pół setki, od 1978 aż do 2004 r.

Debiutem autorskim Tadeusza Zakrzewskiego były publikacje związane z plastyką. Jak wspomniałem, interesował się sztuką już na studiach. Wpłynęło na to z pewnością także małżeństwo z poślubioną w 1945 r. torunianką Marią z Łęgowskich (1925–1985), która studiowała na Wydziale Sztuk Pięknych UMK i zyskała dyplom w 1952 r. w pracowni malarstwa Tymona Niesiołowskiego. Była towarzyska, lubiana i żyta ze środowiskiem, które wchłonęło też Tadeusza. Mieli syna Lecha i córkę Aleksandrę. Małżeństwo rozpadło się. Maria podjęła w 1957 r. pracę na etacie redaktora graficznego w „Faktach i Myślach” w Bydgoszczy. Zmarła na zawał i jest pochowana w Toruniu na Centralnym Cmentarzu Komunalnym przy ul. Grudziądzkiej.

Zakrzewski stał się autorytetem w prezentacji osiągnięć toruńskich artystów. Publikował w katalogach i opracowaniach książkowych eseje o sztuce indywidualnych artystów Torunia oraz głośnej „Grupy Toruńskiej”. Cenili sobie jego teksty i zabiegali o nie artyści najwyższej rangi. Znał dobrze lokalne środowisko twórcze. W syntetycznej publikacji *Plastyka toruńska. 1945–1975* (red. B. Mansfeld, Toruń 1975) napisał tytułowy esej i pracowite dziesięć rozdziałów, które zawierały szczegółowe zestawienie dokumentacji dorobku toruńskiego środowi-

ską twórczego (wystawy indywidualne w Toruniu i poza nim, udział w wystawach ogólnopolskich, wystawach zbiorowych w kraju i za granicą, kronika ważniejszych wydarzeń w sztuce Torunia, nagrody i odznaczenia, łącznie – 49 stron).

Z zapałem śledził Tadeusz Zakrzewski regionalne dzieje ruchu śpiewaczego, zwłaszcza chórów. Odegrały one wielką rolę w edukacji patriotycznej ludności Pomorza pod zaborem pruskim. W książce *Pieśni cześć! 60 lat I Okręgu Toruńskiego Pomorskiego Związku Śpiewaczego* (red. E. Synak, Toruń 1973) przedstawił krótko dzieje chórów: „Cecylia” (Chełmża), „Echo” (Grudziądz), „Hal-ka” (Inowrocław), „Lutnia” (Rypin, Toruń, Wąbrzeźno, Włocławek) i „Dzwon” (Toruń). Zaprezentował również sylwetki działaczy ruchu śpiewaczego: A. Antczaka, F. Beszczyńskiego, A. Łęgowską, L. Makowskiego, Z. Moczyńskiego i B. Piątkowskiego.

Nie do przecenienia jest mrówcza docieklivość T. Zakrzewskiego w opracowaniu biogramów znakomitych osobowości Torunia XIX i XX w. Publikował je przede wszystkim w naukowym opracowaniu w *Toruńskim Słowniku Biograficznym*, pod redakcją K. Mikulskiego. Od pierwszego tomu w 1998 r. do tomu siódmego w 2014 [2013] r. był w Komitecie Redakcyjnym tego wspólnego wydawnictwa ToMiTo i UMK. Napisał tam 53 biogramy autorskie i 14 wspólnych z żoną Anną. Były one też drukowane w *Słowniku Biograficznym Pomorza Nadwiślańskiego* (t. 1–4 + Suplement I i Suplement II, Gdańsk 1992-2002), w RT, w wielu publikacjach książkowych, w „Nowościach”, „Gazecie Pomorskiej-Toruńskiej” i „Przeglądzie Literacko-Artystycznym”.



Dekoracja Orderem Białego Kruka, 24 IV 1995 r.

Był cenionym w kraju bibliofilem, miał rozległe kontakty i prowadził korespondencję z najwybitniejszymi bibliofilami całej Polski. Miał też serdeczne więzi z Karlem Dedecusem z Niemiec, polonofilem i miłośnikiem ksiąg polskich. Był odznaczony przez bibliofilów w Lublinie Orderem Białego Kruka, w 1990 r. otrzymał tytuł członka honorowego Towarzystwa Bibliofilów im. J. Lelewela (dalej: TBL), w którym przez 18 lat, od 1972 do 1990 r. pełnił funkcję prezesa. Także długoletnia prezes TBL, Janina Huppenthal napisała, że „okres ten można nazwać «złotym» w dziejach Towarzystwa”. Rzeczywiście, od 1928 do 1972 r., ukazały się 23 cenione pozycje TBL, natomiast w czasie 18 lat prezesury Zakrzewskiego wydano ich

aż 57 i to w znakomitym opracowaniu graficznym Zygryda Gardzielewskiego. Do wszystkich znacznie się przyłożył sam Zakrzewski, jako ich redaktor bądź autor. O trudzie tym w liście do Szymborskiej z 26 grudnia 1987 r. tak napisał: „Mimo paru prób uwolnienia się od objętej w roku 1972 prezesury w toruńskim Towarzystwie Bibliofilów im. J. Lelewela, coraz bardziej tonę w problemach wydawniczych tego towarzystwa i w jego lawinowo rosnącej popularności”.

Rzeczywiście, dzięki znakomitemu poziomowi opracowań graficznych Zygryda Gardzielewskiego, wydawnictwa te były rozchwytywane, trudno dostępne ze względu na małe nakłady, numerowane egzemplarze. Rozsławiły one toruńskich bibliofilów i zżerały nerwy Gardzielewskiemu i Zakrzewskiemu z powodu kłopotów z cenzurą i trudno zdobywanym papierem wysokiego gatunku.



Uroczystość wręczenia 20 VI 1988 r. K. M. Sopoćce (w środku) godności członka honorowego Towarzystwa Bibliofilów im. J. Lelewela; po prawej Tadeusz Zakrzewski, wtedy prezes TBL, po lewej Zygfryd Gardzielewski

Silne więzi łączyły też Zakrzewskiego z ToMiTo. Był 19 lat, od 1975 aż do 1994 r., redaktorem naczelnym pisma ToMiTo – „Rocznika Toruńskiego”. Od 1976 r. był wieloletnim członkiem Zarządu, wyróżnionym w 1988 r. Złotym Astrolabium, a w 2000 r. tytułem członka honorowego. Przewodził zespołowi nazewnictwa ulic toruńskich i walczył przyczynił się do utrwalenia w nazewnictwie ulic na Rubinkowie i Skarpie zasłużonych obywateli Torunia. Były to dokonania oparte na pieczołowicie przygotowanych przez niego uzasadnieniach.

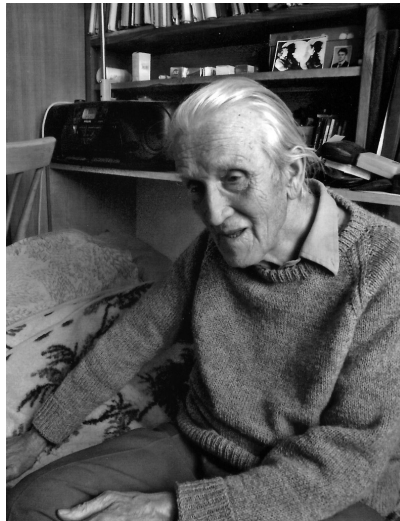


Prezes dr Karola Ciesielska w 65-lecie ToMiTo przekazuje T. Zakrzewskiemu „Złote Astro-labium”

Tadeusz Zakrzewski zrobił bardzo wiele dla udokumentowania życia narodowego i społecznego Torunia oraz jego zasłużonych obywateli. Szczególnie wiele publikował od 1975 r. Otrzymał w tym wielkie wsparcie drugiej żony, Anny z Gumkowskich, z którą miał synów: Adama i Tomasza. Jej kwalifikacje bibliotekarki, badaczki i autorki samodzielnych publikacji dotyczących ludzi Torunia były podporą dla Tadeusza, zwłaszcza w ostatnim dziesiątku życia, gdy już nie dowiedział i walczył z groźną cukrzycą. Kwalifikacje te Anna pozyskała w Książnicy Miejskiej im. Mikołaja Kopernika w Toruniu (15 lat pracy, po polonistyce na UMK), a zwłaszcza w Bibliotece Naukowej Wyższej Szkoły Oficerskiej im. gen. Bema w Toruniu (23 lata pracy, ukończone podyplomowe studia Bibliotekoznawstwa, Informacji i Dokumentacji Naukowej na Uniwersytecie Warszawskim, badania w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie). Wspierała męża w gromadzeniu dokumentacji naukowej i pomagała nadać jego dociekaniom kształt pisemny. Tak było do końca, gdy zajęła się przygotowaniem do druku, na podstawie archiwaliów i roboczych tekstów Tadeusza, publikacji *Toruń i jego nadgraniczne okolice wobec powstania styczniowego 1863–1864 (w 150-tą rocznicę)*, wydanej w 2014 r. przez ToMiTo. Tadeusz korzystał też z pomocy swoich dzieci: córki Aleksandry i synów Lecha (Leszka), Adama i Tomasza, a także mieszkającej w Toruniu rodziny swego brata Mariana.

Tadeusz Zakrzewski był twórczy do końca życia. Nie wychodził już z domu, ale wklejał do zeszytów A4 otrzymywane zaproszenia i opatrywał je własnym komentarzem. Jest 12 tomów tych zapisek. Prowadził też korespondencje, w tym ze wspomnianą już laureatką Nagrody Nobla w dziedzinie literatury, Wisławą Szymborską. Lubił otrzymywać listy i miał do końca życia wysoką kulturę korespondencji. Widywaliśmy się dość często, mieliśmy stały kontakt telefoniczny, a jeszcze przysyłał do mnie listy. W liście z 22 maja 2013 r. określił swoje pismo

jako „gryzmoły starego, ślepego i kulawego cukrzyka”. Pisał po omacku, często w linijkach jeden wiersz na drugim, ale miał satysfakcję z udowodnienia swojej jako takiej sprawności. Listy są prawidłowe pod względem literackim, Tadeusz był wytrawnym stylistą w swoim piarstwie. W ostatnim liście do mnie, datowanym 10 października 2013 r., na pięć miesięcy przed śmiercią, napisał w wyszukany stylu: „Drogi Przyjacielu! Kończysz 83. Rok Życia! Chciałbym bardzo, byś pożył dłużej, niż mnie się udało. Życzę Ci z całego serca, byś jak najdłużej był zdrow i sprawny, byś całe życie mógł pisać i czytać. Radzę Ci z własnego doświadczenia, byś, czytając zwłaszcza stare papiery i teksty, unikał przecierania oczu, czego ja, niestety, nie potrafiłem stosować. Sam chciałbym jak najdłużej korzystać z Twojej serdecznej przyjaźni. Tadeusz”.



Tadeusz Zakrzewski w swoim pokoju (29 V 2009 r.)

Niedowidzenie było dla niego straszną gehenną, jednak znosił ją bardzo dzielnie. Kalectwo łagodziły czytane przez rodzinę teksty i wysłuchiwanie książek z nagrań biblioteki dla niepełnosprawnych.

Toruń, 10 X 2013
 Drogi Przyjacielu!
 Modcewz 83 Rok Lyrice!
 Chciałbym bardzo, by przytuli-
 rej miś moze się udało. Lyzale
 z całego serca by jej przytuli-
 rej byf abim i spomy, by ad
 "ycie wazj pisać i cztak
 Rebas si z istanego karad-
 oasia

10 X 2013, Toruń
 Drogi Przyjacielu!
 Chciałbym bardzo, by przytuli-
 rej miś moze się udało. Lyzale
 z całego serca by jej przytuli-
 rej byf abim i spomy, by ad
 "ycie wazj pisać i cztak
 Rebas si z istanego karad-
 oasia

Awers i rewers ostatniego listu Tadeusza do mnie, datowanego 10 X 2013 r.

Tadeusz Zakrzewski, znakomita osobowość Torunia, zmarł 24 marca 2014 r. w wieku 91 lat. Jego pogrzeb, na cmentarzu ukochanego Podgórze, zgromadził tłum ludzi. Licznym wieńcom i kwiatom nie było końca. W samych „Nowościach” ukazało się 11 nekrologów, w tym od najwyższych władz Torunia. Laureatka Nagrody Nobla, Wisława Szymborska, w liście do Tadeusza Zakrzewskiego z 3 lutego 1987 r. pisała: „Tacy ludzie, jak Pan, nie powinni rezygnować ze stanowisk, na których mogą jeszcze zrobić coś sensownego”.

Trwał więc w społecznej służbie do końca swego pracowitego życia.